

El Habe, Obok Ciebie

Chociaż jesteś mojej wyobraźni wytworem,
Raczej marzeniem nie horrorem, jak z matematycznym wzorem,
Schematycznie i w porę, widzę Cię, dzień w dzieå
Ale dlaczego nigdy nie spotkaliśmy się,
To głupie wiem, ale sen wyświetla retrospekcję zdarze
Jak na filmowej taśmie, na jawie obok mnie jesteś
Podaj mi dłoń,
Schowam Cię przed deszczem, uczucie to nasza broń,
Tam nie sięga wzrok, bezpiecznie, pięknie, ładnie,
Gdzie będziemy tylko my i bez żadnych wyjaśnień,
Tylko my to ja i ty, i nic, z dala od rzeczywistości tu spełniają siå
Uwierz -Świat jest dla nas wiem to, dwie połacie;wki jedno, tworza
Piękno widzę co dzień spoglądając w Twoje
I od kiedy jesteś przy mnie jest mi lepiej, dużo częściej
W sercu miejsce masz, a to czysty przypadek że żydzie skrzyżowa
Gdy måwiesz czułe słowa, to jest to i Kocham, tęskni
U nas mowa, przechodzi w czyn, nie istnieje świat jesteśmy ja i Ty, to jest mi
Choć to tylko sny
Wiem nie odpowiesz na ten list to napisze,
Bo to Ciebie szukałem przez całe to jebane żydzie,
Nie wiem jak masz na imię, nie znam Twojego adresu,
Ale wiem, że drugi dom znalazłaś w moim sercu,
Choć Cię nie znam nigdy w życiu nie widziałem,
To na Ciebie zawsze będę czekał, czekam i czekałem
Bo mam wiarę, jak bańka mydlana nie pryśniesz,
Wiem że liczysz gwiazdy wtedy gdy ja liczę
Chociaż ja i Ty to są tylko sny ale kiedyś odnaję Ciå
Gdy już będziesz blisko obok mnie już o krok nie, nie odstå
Już niedługo odnaję Cię, porwę na inny lå
Dam Ci to czego mi nikt nigdy nie dał sam nie miałem nigdy nie bę
Na mieście był festyn, ujrzałem Cię, już wi
Twoje oczy måwią mi, że moim szczęście
O chociaż odnaleźć się było cię
To Twåj cieły dotyk wynagrodził każdą
Przymknij oczy proszę,
Tylko jeden krok i otwårz, to wszystko dla Ciebie robię,
Tak bezsilni, choć tak inni, dwie odwrotnie działające sił
To myślę, ufasz mi ja daję Ci tą miłoł
Uczucie w każdej postaci ja i Ty ta więź jest siłå
To ma moc, kiedy noc wtedy wiesz, że
Czas i miejsce, drugą połowę odnalazło serce,
Pragnę spędzić z Tobą swoją przyszå
Każdy dzień, dobry i gorszy dzielić się każd
Połacie;ż dłonie na me dłonie, poł
Ty wiesz że ja bardzo kocham Cię,
Mimo że rånimy się od siebie jak noc i dzie
To wiem, że sen ten, przyniåsł nam lek,
Na chore serca, miłość w nowym stanie skupienia,
A w wersach oddać mogę tylko fragment z żydzie kliszy,
A te przerwy w kadrach są chwilami ciszy, kiedy jedno milczy,
Drugie je rozumie, kiedy jedno płacze drugie czuje smutek,
Gdzie jest przyczyna tam skutek, dla mnie Ty jesteś powodem,
Światłem w brudnym tunelu metą na żydzie szosie,
Drogowskazem na drodze ku miłości ku szczęściu,
Na drodze na ktårej mogę przebiec milion kilometrå
Nawet się nie zmęczę jesteś moim powerejdem,
Moim powietrzem cieszaę się że w końcu Cię
Chociaż miałem nieraz chwile między młotem a kowa
I tysiące pytań, na ktåre dzisiaj znam odpowiedź,
Ktårą Twoje imię, co rozwiało wątpliwoå
Będąc sam swoim wrogiem, w życiu szukałem zadym
Wściekłość przeleję na kartkę n